



Wspomnienia ks. kanonika Jana Maksima

Edukację w Szkole Podstawowej w Chrzanowie rozpocząłem w 1949 roku, a zakończyłem w 1956 roku. Wychowawczynią była pani Adela Kuśmiderska. Lata spędzone w szkole były urocze. Dyrektorem szkoły była wówczas pani Blinowska, która cieszyła się bardzo dobrą opinią. Nie było problemu z dostaniem się do szkoły średniej. Wszystkim nauczycielom wiele zawdzięczam. Należy podkreślić, że ta szkoła wydała wielu wybitnych ludzi.

W szkole było ciasno, bez kanalizacji, sali gimnastycznej, ale wewnątrz budynek był zadbane, schludny i co roku odświeżany. Klasy były podwójne oraz bardzo liczne. W każdej z nich było ponad trzydzieścioro uczniów. Dzieci, chociaż pochodziły z biednych rodzin, były bardzo pracowite. W szkole dla tych najbiedniejszych odbywało się dożywianie (chleb z marmoladą). Uczniowie odrabiali lekcje w domach przy lampie naftowej, często w zadymionym pomieszczeniu. Mimo wszelkich trudności dzieci miały wielki szacunek dla nauczycieli.



Kiedy przygotowujemy się do świętowania 100-lecia Szkoły Podstawowej w Chrzanowie, każdy z nas zadaje sobie pytanie, co mi osobiście ta szkoła dała. Trzeba tutaj stwierdzić, że bardzo dużo. Przede wszystkim wprowadziła nas w świat kultury i wzbogaciła pragnienie głodu nauki. Stąd i ja po jej ukończeniu z radością udałem się do Janowa Lubelskiego, aby tam kontynuować naukę. Niestety z przyczyn zdrowotnych po trzech latach musiałem ją opuścić i udać się na Śląsk Cieszyński do miejscowości górskiej – Istebna. Tam bowiem znajduje się sanatorium dla dzieci i młodzieży. Do dzisiejszego dnia z radością wspominam tę przepiękną miejscowość w Beskidzie Śląskim, a przede wszystkim tych kochanych, życzliwych ludzi w białych fartuchach, którzy z największą troską dbali o moje zdrowie i stworzyli warunki, abym tam ukończył maturę i otrzymał świadectwo maturalne. W modlitwie kapłańskiej zawsze o nich pamiętam.

Po maturze otworzyły się przede mną drzwi wyższych uczelni. Spośród nich wybrałem Seminarium Duchowne w Lublinie. Muszę zaznaczyć, że na tę drogę wprowadził mnie ks. Józef Karauda, długoletni proboszcz i znakomity katecheta. W nim zawsze dostrzegałem wielce gorliwego, Bożego Kapłana, co tak bardzo zaważyło na moim powołaniu.

W seminarium czułem, że jestem na właściwej drodze życia i jest mi z tym dobrze. Spotkałem tam wspaniałych wychowawców i wybitnych profesorów, którzy w ciągu sześciu lat przygotowywali mnie do kapłaństwa. Niektórzy z nich do dziś pozostali mi bardzo bliscy, wiele im zawdzięczam i zawsze noszę w swoim sercu.



Od lewej **ks. Jan Maksim**, ks. proboszcz Józef Karauda, ks. Stanisław Robak oraz ks. Jan Augustynek.

26 czerwca 1966 roku, w roku milenijnym I. E. ks. bp prof. Piotr Kałwa w Katedrze Lubelskiej udzielił mi święceń kapłańskich, do których przystąpiło nas szesnastu diakonów. Wtedy rozpoczął się następny etap w moim życiu- praca duszpasterska. Jako początkujący wikariusz ukończyłem także studia duszpasterskie na KUL. U zacnego i bardzo znanego ks. prof. Stanisława Witka napisałem rozprawę magisterską na temat: „Moralna osobowość nauczyciela w świetle wypowiedzi ostatnich papieży (Piusa XI- Jana XXIII)”. Jako wikary pracowałem wtedy w miejscowościach: Dorohusk, Łoszczów, Lublin, Kraśnik, Krasnystaw,

Chełm - par. Rozesłania św. Apostołów. Proboszczów miałem bardzo życzliwych, ponieważ wiele mnie nauczyli.



W miesiącu lipcu 1982 roku ks. arcybiskup Bolesław Pylak mianował mnie proboszczem parafii w pięknej, wczasowej miejscowości na Roztoczu - Majdanie Sopockim. Tam byłem też wicedziekanem dekanatu tomaszowskiego. Ks. arcybiskup odznaczył mnie godnością Kanonika honorowego. Po osiemnastu latach proboszczowania w Majdanie Sopockim, tym razem Pasterz już nowo utworzonej Diecezji Zamojsko- Lubaczowskiej I. E. ks. prof. Jan Śrutwa przeniósł mnie do Biłgoraja, mianując proboszczem Parafii św. Marii Magdaleny oraz dziekanem dekanatu Biłgoraj -Płd.

W Biłgoraju przepracowałem 10 lat. W czasie gdy pełniłem swoją funkcję, na terenie parafii dokonaliśmy wiele remontów. Dzięki moim staraniom udało się założyć Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II, które zostało zlokalizowane w budynku nowej plebanii. W latach 1999-2004 pełniłem funkcję dyrektora tej placówki. W 2000 roku na terenie parafialnym rozpoczęliśmy budowę Domu Księży Seniorów. Inwestycja ta była realizowana głównie za pieniądze ofiarowane przez duszpasterzy. Udział w tym przedsięwzięciu mieli również wierni. Powstała także kaplica w Domu Kombatanta, gdzie w niedzielę i święta odprawiana jest Msza św. dla pensjonariuszy.

Kiedy pesel „przesuwał się mocno do przodu”, sam, dobrowolnie poprosiłem o przejście na emeryturę. Piękna i godną podziwu uroczystość pożegnalną zorganizował mi burmistrz p. Janusz Roslan z Radą Miasta Biłgoraj. Ogłosili mnie „zasłużonym dla miasta Biłgoraja”. Niezwykle miłe to było dla mnie zaskoczenie, że w uzasadnieniu Dekretu skrupulatnie odnotowane zostały prace parafialne – tak administracyjne jak i duszpasterskie. W Biłgoraju też bardzo zżyłem się z ludźmi. Kiedyś mówiono: „ Najlepsza parafia diecezji lubelskiej to Biłgoraj i Janów Lubelski”. Modłę się za wszystkich mieszkańców Biłgoraja i cieszę się razem z nimi, że na naszych oczach to miasto tak bardzo pięknieje i się zmienia.

PRZEKAZ DLA OBECNYCH UCZNIÓW

1. Warto się uczyć pilnie ! Warto poznawać też języki obce – wszystko w życiu jest potrzebne!
2. Modlić się w intencji nauczycieli, pamiętając zawsze, że zastępują w szkole rodziców.
3. Z szacunkiem wyrażać się o jednych i drugich, ponieważ w rozwoju naszej osobowości najwięcej im zawdzięczamy. W Encyklice „O chrześcijańskim wychowaniu” papież Pius XI pisze, że: „Nauczyciele są największymi artystami, bo oni rzeźbią dusze powierzonych im dzieci”.

Ks. Jan Maksim

***Zatrzymane w obiektywie świętowanie 50-lecia Kapłaństwa
ks. Jana w rodzinnej parafii św. Jacka w Chrzanowie***



